WOLNOŚĆ

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19 Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 92
Sobota 1 Kwietnia 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20. powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Prasa angielska o stanowisku i sytuacji Polski

Pomoc Anglii dla Europy Środkowej?

„Trzecia" Rzesza chciałaby niedopuścić do zbliżenia polsko-angielskiego

Zainteresowanie w Anglii stanowiskiem Polski jest coraz większe. Prasa londyńska poświęca też coraz więcej miejsca przewidywaniom jak się ułożą dalsze stosunki Polski z „Trzecią" Rzeszą i czy antypolskie wystąpienia w Niemczech kryją jakieś dalsze konsekwencje.

Znany publicysta „New Chronicle", poseł Vernont Barlett, pisze że w kołach dyplomatycznych utrwala się pogląd, że antypolska propaganda prasy niemieckiej, nie ma na celu przygotowania do wojny, ale wpłynięcie na rozmowy min. Becka z Chamberlainem, gdyż Niemcom za wszeką cenę chodzi o zapobieżenie związaniu się Polski z Anglią. Barlett twierdzi, że Niemcy nie mogą obecnie myśleć o wojnie a jeśli chodzi o zaopatrzenie Polski w materiał wojenny, to mocarstwa zachodnie zawsze znajdą drogi do zaopatrzenia Polski.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" twierdzi, że od czasu, gdy eksperci wojskowi brytyjskiego sztabu zakomunikowali gabinetowi swą opinię, że w swoim własnym interesie narodowym Anglia powinna dopomagać w utrzymaniu bezpieczeństwa Polski, Rumunii i Jugosławii, gabinet rozważa praktyczne możliwości udzielenia tym państwom pomocy, które ewentualnie mogłyby się stać przedmiotem agresji niemieckiej.

Jeszcze dalej idzie korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" stwierdzając, że sytuacja europejska stoi obecnie pod znakiem stosunków angielsko - polskich. Stosunki te ulegają obecnie szybkiej przemianie wskazującej, że Anglia przyjmuje na siebie takie zobowiązania, o jakich tydzień lub dwa tygodnie temu nikt nie myślał. jako o możliwości praktycznej. Świadomość znaczenia Polski w europejskiej równowadze sił — zdaniem tego korespondenta — od niedawna dopiero utrwaliła się w Anglii, ale szybko spowodowała akcję gabinetu wyjątkowa aktywność w tej chwili dyplomatyczna, która może mieć daleko idące następstwa dla przyszłości całej Europy.

POMOC ANGLII DLA EUROPY ŚRODKOWEJ.

W kołach politycznych Londynu twierdzą, że Rząd angielski radzi obecnie nad praktyczną pomocą dla państw Europy Środkowej, a przede wszystkim Polski, Rumunii i Jugosławji w razie agresji niemieckiej.

Manifestacje przyjaźni polsko-francuskiej

Jak donosi korespondent paryski „Kuriera Warsz.", Francuski Związek Oficerów Rezerwy urządził w czwartek wieczorem w salonach klubu wojskowego wielkie przyjęcie na cześć bawiącego w Paryżu gen. Władysława Sikorskiego. Premiera Daladier reprezentował gen. Dosse, a ministra lotnictwa gen. de Vasselot, ministra marynarki wojennej — kontradmirał Docteur. Ponadto obecnych było wielu wybitnych przedstawicieli generalicji francuskiej z gen. Weygandem na czele. Prezes Związku oficerów rezerwy podkreślił nierozerwalność węzłów, łączących Francję z Polską i w podniosłych słowach wyraził hołd polskiej sile zbrojnej, jej walorom duchowym, jej duchowi bohaterstwa.

Następnie gen. Weygand poświęcił kilka gorących słów wspomnieniu swej współpracy z armią polską w r. 1920.

Gen. Sikorski podziękował gospodarzom krótkim przemówieniem.

Prasa paryska nazywa uroczystość manifestacją przyjaźni polsko - francuskiej.

Współpraca sztabów generalnych Francji i Wielkiej Brytanii



Szef sztabu imperialnego Wielkiej Brytanii gen. Gort wraz z szefem sztabu Francji gen. Gamelin zwiedzają Linię Maginota.

Zaciąg ochotniczy w Anglii

Angielskie ministerium ogłosiło otwarcie zaciągu ochotniczego dla dodatkowych 210 tysięcy rekrutów. Zaciąg otwarty jest dla wszystkich mężczyzn w wieku od lat 18 do 38, z tym jednak, że pierwszeństwo mają mężczyźni od lat 18 do 25. Komitet obrony imperialnej rozpatruje obecnie kwestię zwiększenia stanu liczebnego armii regularnej, lotnictwa wojskowego i floty wojenne.

Zbrojenia morskie Ameryki

Amerykański departament marynarki podpisał wczoraj umowę o budowie nowego lotniskowca w stoczni Newport. Koszty budowy tego okrętu wynosić mają 31.800 tys. dolarów.

W państwie Hitlera

Czasopismo „Deutsche Justiz" przypomina, że powtarzanie przez obywateli niemieckich wiadomości antyniemieckich, słyszanych w obcych rozgłośniach, karane jest więzieniem do dwóch lat, a w razie powtarzania w większym gronie do lat 5-ciu.

Nieudały strajk Arabów

Strajk arabski zapowiedziany na 7 dni, w większej części kraju wygasł przed upływem terminu. Mimo to, ogólne podniecenie wzrasta, a w niektórych miejscowościach dochodzi do krwawych incydentów. Wczoraj zabito 2-ch Arabów. Wojska brytyjskie aresztowały około 100 ludzi w Galilei.

Gen. Miaja udaje się na stałe do Meksyku

Stan wojenny w Madrycie

Zakaz strajków, zawieszenie prasy i zakaz słuchania niefaszystowskich audycji radiowych

Gen. Espinosa de los Monteros dowódca garnizonu madryckiego oświadczył, iż stan wojenny w Madrycie i okolicach trwa nadal. Wydane zostały zarządzenia natychmiastowego zwrotu broni i amunicji posiadanej przez ludność, zarządzenia zakazujące słuchania wrogich reżimowi audycyj radiowych, zakaz publikowania, nieocenzurowanych wiadomości, wreszcie zakazano wszelkich strajków.

W Madrycie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej podjęły już normalną pracę. Od wczoraj zezwolono na wolną sprzedaż owoców, jarzyn i innych środków spożywczych. Dziś otwarte zostaną kawiarnie, bary i restauracje.

Szefem urzędu prasowego w Madrycie mianowany został Manuel Aznar. W Madrycie wychodzić będą tylko 3 dzienniki poranne i 2 wieczorowe, oczywiście faszystowskie. Wszystkie inne pisma zostały zamknięte.

***

Gen. Miaja według wiadomości pochodzących z jego otoczenia — zamierza udać się niebawem na stały pobyt do Meksyku.

***

Komunikat dowództwa wojsk gen. Franco donosi, że wojska faszystowskie obsadziły we czwartek dalsze terytoria. Między innymi obsadzona została w zupełności Walencja. Obszar położony na południe od Walencji został całkowicie oczyszczony z oddziałów nieprzyjacielskich, tak, że droga Walencja — Madryt jest wolna. Na odcinku Walencji wzięto do niewoli 35 tysięcy jeńców i bogatą zdobycz wojenną. Również na froncie andaluzyjskim obsadzono wczoraj wiele miejscowości. Z ważniejszych wymienić należy Ubeda, Guadix i Baza. Na froncie Levantu obsadzono miasto Alicante.

Prezydent Lebrun będzie ponownie wybrany?

Rokowania, związane z wyborem prezydenta republiki, weszły wczoraj w fazę czynną. Cały senat pragnie, aby prezydent Lebrun pozostał na tym stanowisku na następne 7-lecie. Zakomunikował o tym prezydentowi przewodniczący senatu Jeanneney. Z kolei przewodniczący izby deputowanych Herriot odbył z prezydentem serdeczną rozmowę, w toku której przedstawił poglądy partyj.— Prezydent Lebrun w zasadzie przeciwny jest ponownemu swemu wyborowi. Należy zanotować, że kancelaria prezydenta nie ogłosiła wczoraj wieczorem komunikatu, któryby precyzował ostatecznie stanowisko prezydenta, z czego można wnioskować, iż Lebrun zastrzegł sobie jeszcze powzięcie decyzji. Naogół wyrażane jest życzenie, aby prezydent Lebrun zgodził się na ponowny wybór przynajmniej na okres tymczasowy.— Sądzą, że premier Daladier starać się będzie przełamać dziś opór prezydenta.

Straszna katastrofa w nowojorskiej kolei podziemnej

W nowojorskiej kolei podziemnej wydarzyła się poważna katastrofa. Zderzyły się mianowicie 2 idące naprzeciw siebie pociągi. Ofiarą wypadku jest około 100 rannych, w czym 11 osób odniosło bardzo ciężkie obrażenia.

Najbogatsze w Europie kopalnie radu zostały unieruchomione

Według doniesień dziennika „Die Zeit", organu Henleina, zostały wstrzymane prace nad wydobywaniem radu w słynnym na cały świat zdrojowisku St. Joachimsthal, gdzie, jak wiadomo, znajdują się najbogatsze złoża radu w Europie. Unieruchomienie zakładów spowodowane zostało, jak podaje „Die Zeit", wywiezieniem przez Czechów, przed okupacją Sudetów, wszystkich zapasów surowca i materiałów pomocniczych oraz niezbędnego do wydobywania radu kosztownego sprzętu technicznego. W sprawie tej, jak podaje dziennik, wdrożony został proces o odszkodowanie.

Niezależnie od tego, pisze „Die Zeit", dotychczasowe urządzenia techniczne zakładów St. Joachimstahl nie odpowiadały wymaganiom bezpieczeństwa, tak, że uruchomienie zakładów będzie połączone z milionowymi kosztami. W najbliższym czasie władze górnicze mają powziąć ostateczną decyzję co do dalszych losów zakładów radowych.

Nowe zamachy w Anglii

W ciągu nocy ubiegłej dokonano szeregu zamachów bombowych w Liverpoolu, Birmingham i Coventry. Około północy nastąpił pierwszy wybuch w centrum Liverpoolu, niszcząc kratę ochronną na jednym ze sklepów. W czasie dochodzeń policyjnych znaleziono wkrótce 3 inne bomby, które policja rozładowała. Bomby były wykonane dość prymitywnie. W Coventry nastąpił wybuch bomby w pobliżu garażu i stacji benzynowej. Wybuch bomby nie był zbyt silny, tak, że uszkodzeniu uległ tylko szklany dach i okna budynku. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie nastąpił wybuch pompy benzynowej. W Birmingham bomba wybuchła w dzielnicy willowej, nie czyniąc większych szkód. Policja prowadząc śledztwo, wpadła na trop sprawców zamachów bombowych, którymi są członkowie irlandzkiej armii republikańskiej.

Dalsza ucieczka złota

Do Ameryki przywieziono 175 miljonów dolarów

Napływ złota do Stanów Zjednoczonych trwa nadal. Dziś oczekiwane je przybycie transportu złota wartości 3 miliony dolarów. Policja zawczasu wydała odpowiednie zarządzenia ochronne. W tygodniu bieżącym do Stanów Zjednoczonych przybyły transporty złota wartości 175 milionów dolarów.

Sprawa Kłajpedy

Milczące posiedzenie sejmu litewskiego

KOWNO (Pat). W czwartek o godz. 10.20 odbyło się posiedzenie sejmu litewskiego. Z członków Rządu przybyli na posiedzenie premiar gen. Czernius oraz minister spraw zagranicznych Urbszys.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego sejmu zabra. głos min. Urbszys, stwierdzając w kilku słowach, że w dniu 21 bm na poufnym posiedzeniu sejmu przedstawił przebieg pertraktacyj w Berlinie z dnia 20 b. m. i zakomunikował o podpisaniu układu niemiecko - litewskiego w sprawie odstąpienia Rzeszy niemieckiej kraju kłajpedzkiego.

Po Urbszysie zabrał głos poseł Putwinskis, oświadczając, że biorąc pod uwagę sprawozdanie min. Urbszysa oraz obecną sytuację, proponuje przyjęcie następującej rezolucji: „Sejm udziela potrzebnej zgody na ratyfikowanie układu niemiecko - litewskiego".

Przewodniczący sejmu Szakenis zapytał, kto jest przeciwny temu wnioskowi, a kto powstrzymuje się od głosowania. Na pytania te sejm odpowiedział milczeniem. Wobec tego należy uważać wniosek posła Putwinskisa jako przyjęty. Należy podkreślić, że pytania — kto jest za wnioskiem — w ogóle nie postawiono. Całe posiedzenie trwało około 15 minut.

„FRONT PATRIOTYCZNY"

KOWNO (Pat). Związek ochotników twórców armii litewskiej podjął inicjatywę zorganizowania frontu patriotycznego, którego zadaniem ma być skupienie w swych szeregach wszystkich Litwinów bez różnicy dotychczasowych przekonań politycznych..

Na hasło, rzucone przez związek ochotników, odpowiedziała litewska młodzież akademicka, zwołując wiec. Na wiecu tym przemawiał prezes związku ochotników płk. Guzas oraz przedstawiciele studentów litewskich wszystkich kierunków politycznych. Uchwalono rezolucję, która domaga się m. in. amnestii dla wszystkich emigrantów politycznych. Po wiecu uformował się pochód studentów do grobu Nieznanego Żołnierza, na którym złożono wieniec.

Ofiarność społeczeństwa w Polsce nie zawodzi!

O tym, by Rzeczpospolita Polska nie potrafiła zmobilizować wszystkich zasobów materialnych, nikt nie mógł wątpić. Potencjał obronności był i jest oparty o ofiarę nie tylko krwi, ale i mienia.

Nie sposób w tej chwili wymienić wszystkich instytucyj i osób, których ofiarność sprawiła, że w chwili oddawania numeru na prasę, już ponad 65 milionów zostało zadeklarowanych, chociaż termin zamknięcia subskypcji nastąpi dopiero 5-go kwietnia.

Równocześnie FON wzrasta z godziny na godzinę, a składki na FOM ofiary też poczynają płynąć masowo.

Nie możemy — ze względów technicznych—wymienić nawet co- wo nam najbliższych organizacyj oraz osób i musimy się ograniczyć do najcharakterystyczniejszych

UCHWAŁA
ZWIĄZKU DZIENNIKARZY

Dnia 30 bm. Wydział Wykonawczy Zw. Dziennikarzy R. P. postanowił:

1) Zobowiązać członków Związku do bezinteresownego udziału w propagandzie za Pożyczką Obrony Przeciwlotniczej;

2) wezwać zorganizowanych dziennikarzy do subskrybcji pożyczki w jak największych rozmiarach, ustalonych przez zespoły redakcyjne i zatwierdzonych przez zarządy syndykatów;

3) zalecić wszystkim syndykatom zakończenie zbiórki na FON do 15 kwietnia rb. i przekazać natychmiast zebrane sumy do kasy centralnej związku.

PERSONEL
KLINIK UNIWERSYTECKICH
NA OBRONĘ PRZECIWLOTN.

Personel robotniczy, administracyjny i lekarski szpitala Św. Ducha oraz mieszczących się na terenie szpitala trzech klinik U. J. P., na wspólnym zebraniu, odbytym w dn. 28 marca r. b., uchwalił jednogłośnie wziąć jaknajliczniejszy udział w subskrybcji Pożyczki na Obronę Przeciwlotniczą, a jednocześnie celem zaakcentowania swej gotowości do dalszej ofiarności, rozpoczęli ponadto wśród personelu zbiórkę doraźną, która w pierwszym dniu wyniosła ponad dwa tysiące trzysta zł.

* * *

Wielkie i zasobne przedsiębiorstwa publiczne, spółdzielcze i prywatne stają do wyścigu z najbiedniejszymi gminami miejskimi i wiejskimi. Cała wielka masa osób prywatnych przekazuje na cele obrony przeciwlotniczej rozmaite dary w postaci złotych pierścieni, broszek, bronzolet, kolczyków i t. p. i wzorem 1914 i 1920 roku—złotych obrączek ślubnych.

Ilość ochotnie i dobrowolnie oddawanych klejnotów już obecnie stanowi bardzo poważny zapas pełnowartościowej rezerwy Banku Polskiego.

* * *

PAT komunikuje: „Pan Marszałek Polski, Edward Śmigły - Rydz w dalszym ciągu bez przerwy otrzymuje depesze od organizacyj, stowarzyszeń, związków i zrzeszeń społecznych, organizacyj urzędniczych, rzemieślniczych, robotniczych, wiejskich, młodzieżowych oraz poszczególnych osób z całego kraju z zapewnieniami gotowości złożenia życia i mienia w obronie Ojczyzny.

Wraz z tymi meldunkami, płyną bez przerwy na ręce pana marszałka Polski, Edwarda Śmigłego Rydza, ofiary, złożone na Fundusz Obrony Narodowej".

Rząd „jedności narodowej"

na Litwie

KOWNO (Pat). Na temat nowego Rządu i jego zadań wypowiada się prasa kowieńska.

„Lietuvos Aidas" podkreśla, że nowy Rząd składa się z ludzi wszystkich wielkich partyj litewskich i swoim składem wyraża jedność wszystkich kierunków politycznych. „Skład nowego Rządu, pisze „Lietuvos Aidas", wykazuje, że będzie on miał zaufanie całego narodu ,a także będzie on silny i zdolny do rozwiązania wszystkich trudnych i zawiłych spraw, jakie mogą powstać dla naszego narodu".

„Lietuvas Žinios" twierdzi, że do podstawowych zadań nowego Rządu należeć będą zapewnienie spokoju wewnętrznego oraz usamodzielnienie i uodpornienie całego narodu. „Litwa — pisze dziennik — pragnie wszelkimi swoimi siłami współżyć w pokoju ze wszystkimi swoimi sąsiadami. Litwa nie może nie zrozumieć swego położenia. Litwa wie, że będzie ona sąsiadowała zawsze ze swoim wielkim sąsiadem, z którym nie może nie mieć więzów ekonomicznych i kulturalnych. Dobre stosunki z Niemcami są też jednym z ważnych żadań państwowych.

Z Polską wiąże nas przeszłość historyczna i państwowa. Polska jest stałym naszym sąsiadem. Z Polską związała nas historia również za pomocą wspólnego losu. Los ten, jak się zdaje, sięga z przeszłości w przyszłość. Przyczyną tego są przeważnie względy natury geograficznej Wydaje się więc, że dobre stosunki litewsko-polskie nie stoją bynajmniej na przeszkodzie rozwojowi dobrych stosunków z innymi państwami".

Obrady gabinetu angielskiego

Przed przyjazdem min. Becka do Londynu

LONDYN (Pat). W czwartek przed południem odbyło się nieoczekiwane posiedzenie gabinetu brytyjskiego, które trwało przeszło 2 godziny. Fakt odbycia posiedzenia gabinetu we czwartek, po odbyciu w środę zwykłego posiedzenia gabinetu, stał się powodem plotek. Jak się dowiaduje korespondent P. A. T. posiedzenie gabinetu zwołane było dlatego, że środowa narada poświęcona była sprawom postawienia armii terytorialnej w stan pogotowia wojennego i powiększenia jej do liczby 340 tys. ludzi. Dlatego omówienie spraw międzynarodowych oraz ustalenie stanowiska W. Brytanii w tym względzie przełożone zostało na czwartek. Premier Chamberlain uważał, że odkładanie omówienia tych spraw na dalszy termin jest niemożliwe ze względu na konieczność powzięcia pewnych decyzyj przed przyjazdem ministra Becka do Londynu. Po dyskusji na odbytym posiedzeniu gabinetu odbyło się po południu posiedzenie podkomitetu gabinetu do spraw zagranicznych, na którym zajmowano się stosunkami angielsko-polskimi.

Pożyczka przeciwlotnicza

PAT donosi, że w najbliższych dniach opublikowane zostanie obwieszczenie Min. Skarbu w sprawie subskrypcji pożyczki i bonów obrony przeciwlotniczej.

Jak się dowiadujemy, obwieszczenie m. in. ustala, że subskrypcję przyjmować będą kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, BGK, PKO, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały, banki prywatne, zrzeszone w Syndykacie związków banków w Polsce, komunalne kasy oszczędności, zrzeszone w związku w KKO w Warszawie, Lwowie, Katowicach i Poznaniu. Następnie przyjmują subskrypcję Centralna kasa spółek rolniczych i inne upoważnione instytucje.

Przemówienie premiera Tiso

Dobra mina do złej gry

BRATYSŁAWA (PAT). — W czwartek wieczorem premier Tiso wygłosił przed mikrofonem radia w Bratysławie dłuższe przemówienie, w którym charakteryzując ostatnie wypadki, podkreślił m. in., że naród słowacki nie jest może w 100 procentach zadowolony z obecnej sytuacji i z pociągnięć rządu słowackiego. Przede wszystkim nie są zadowoleni ci, którzy się zawiedli w swych osobistych ambicjach. Natomiast ludzie, którzy nie doznali osobistych rozczarowań, cieszą się w całej pełni z powstania państwa słowackiego. Państwo słowackie i słowacki naród są obecnie z sobą nierozerwalnie złączone. Sytuacja jest obecnie poważna i walka narodu słowackiego nie jest jednak skończona. To, co się obecnie dzieje w Słowacji, musi wywoływać wśród Słowaków różne przykre refleksje i wątpliwości. Wszystko to wymaga ze strony ludu i rządu słowackiego wielkiej czujności i ofiarności.

Tekst noty włoskiej do Francji

z dnia 17 grudnia 1938 r.

PARYŻ (PAT). Tekst noty włoskiej z 17 grudnia r. ub, skierowanej przez min. Ciano do ambasadora Francji, François Poncet'a, brzmi jak następuje:

„Panie ambasadorze, w rozmowie z dnia 2 grudnia Wasza Ekscelencja wyraziła życzenie Rządu francuskiego poinformowania się, czy Rząd włoski uważa układy francusko-włoskie z 7 stycznia 1935 r. jako pozostające jeszcze w mocy i czy układy te, jego zdaniem, mogą służyć za podstawę stosunków francusko-włoskich. Odpowiedziałem Waszej Ekscelencji, że sprawa ta ma charakter i znaczenie zbyt istotne, abym mógł mu dać natychmiast odpowiedź ostateczną, która wymagałaby głębszego zbadania.

Obecnie mam zaszczyt podać do pańskiej wiadomości, co następuje, a co potwierdza moje ówczesne prywatne informacje:

Układy francusko - włoskie z 7 stycznia składają się, jak to jest wiadome Waszej Ekscelencji z traktatu, regulującego wzajemne interesy w Afryce i z szeregu aktów ściśle z nim związanych. Art. 7 tego traktatu ustalił, że ma on być ratyfikowany, a jego wejście w życie uzależnione zostało od wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Wymiana taka nigdy nie nastąpiła. Ustalono wprawdzie, bezpośrednio po podpisaniu traktatu, procedurę przygotowawczą do ratyfikacji, lecz nie została ona nigdy przeprowadzona. Nie rozpoczęto nawet rokowań w celu stypulacji umowy specjalnej, dotyczącej Tunisu. Umowa, która według art. 1 traktatu miała wejść w życie w tym samym dniu, co sam traktat.

Tak więc traktat włosko-francuski, dotyczący uregulowania wzajemnych interesów w Afryce, nie był nigdy parafowany.

Niezależnie od stwierdzeń natury prawnej, trzeba również wziąć pod uwagę, że zarówno traktat, jak i inne akty, były zawarte na zasadzie sprecyzowanych postulatów i że postulaty te nie znalazły nigdy potwierdzenia w praktyce.

Jak wiadomo, traktat z roku 1935 miał na celu, drogą uregulowania całego szeregu zagadnień, rozwój przyjaznych stosunków między Italią a Francją oraz wznowienie ufnej współpracy między obu państwami. Specjalnie Włochy układem z roku 1935 zgodziły się ponieść znaczne ofiary zarówno jeżeli chodzi o prawa włoskie w Tunisie, jak też co do uprawnień, opartych na art. 13 układu londyńskiego z r. 1915, a to ze względu na słuszne zrozumienie i zgodną postawę w sprawie konieczności ekspansji Włoch w Afryce Wschodniej. Postawa, zajęta przez Francję w chwili, gdy Włochy zostały zmuszone akcją Negusa do ostatecznego rozwiązania zagadnienia swych stosunków z Abisynią i w okresie następnym, nie była zgodna z jej poprzednim zamiarem.

Postawa ta była wręcz sprzeczna. Na cóż się przyda ponowne, bezskuteczne przypominanie poszczególnych faz wypadków, jakie rozegrały się od roku 1935?

Układy z 7 stycznia, które zresztą nigdy nie były wykonywane, jak to Wasza Ekscelencja miała okazję zaznaczyć w rozmowie z dnia 2 b. m., zostały pozbawione swej treści i nie mogą być oczywiście uważane za będące obecnie w mocy. Są one nawet historycznie przestarzałe; odnosiły się one w swej całości do ogólnej sytuacji politycznej, która uległa błyskawicznym zmianom na skutek wypadków, które nastąpiły po zastosowaniu sankcji.

Ufundowanie imperium stworzyło nowe prawa i nowe interesy o znaczeniu podstawowym.

W tych warunkach, mając na celu poprawę stosunków włosko-francuskich, w chwili obecnej, nie można uznać za podstawę układu z roku 1935. Zwłaszcza, gdy pragnie się poprawy, staje się oczywistym, że stosunki te powinny być rozpatrzone na nowo, a to w celu zawarcia między obowa rządami nowego układu.

Polsko-węgierskie rokowania handlowe

BUDAPESZT (Pat.) W czwartek przybyła do Budapesztu delegacja polska do rokowań handlowych z Węgrami.

W podbitej Hiszpanii

GEN. MIAJA W ALGIERZE.

ALGIER (Pat). — Gen. Miaja przybył w środę pociągiem z Oranu, gdzie po opuszczeniu samolotem Walencji, wylądował w środę wraz z płk. Casado.

Gen. Miaja, wysiadając w Oranie z samolotu oświadczył: „W chwili, gdy opuszczaliśmy Hiszpanię, wszystkie fronty były już opuszczone przez obrońców, a dalszy opór beznadziejny. Wojna jest skończona".

STAN WYJĄTKOWY

MADRYT (Pat). Dowódca garnizonu Espinosa de Los Monteros wydał zarządzenia, wprowadzające w stolicy i prowincji Madrytu stan wyjątkowy. Zarząd miejski przeszedł w ręce mianowanej jeszcze przed zajęciem stolicy Rady miejskiej.

Węgiersko-słowackie

rokowania

BUDAPESZT (Pat). Członkowie delegacji słowackiej do rokowań granicznych w Węgrami przybyli do Budapesztu. Wkrótce po ich przybyciu podjęto wspólne obrady.

BUDAPESZT (Pat). Delegacja słowacka w odpowiedzi na projekt węgierski z d. 28 b. m. zgłosiła pretensję do terytorium węgierskiego, co delegacja węgierska stanowczo odrzuciła. Delegacja słowacka zwróci się do swego rządu po dalsze instrukcje.

INCYDENT GRANICZNY.

BUDAPESZT (PAT)). O godz. 23.35 doszło w okolicy Jolsva do incydentu granicznego słowacko-węgierskiego. Prowadzone jest obecnie śledztwo dla zbadania przyczyn incydentu.

Goebbels u Horthyego

BUDAPESZT (Pat). Minister dr Goebbels został przyjęty w czwartek przed południem na audiencji przez regenta Horthy'ego.

Układ handlowy francusko-rumuński

PARYŻ (Pat). W czwartek wieczorem parafowany został układ handlowy francusko - rumuński. Ceremonia podpisania układu nastąpi w piątek o godz. 15.

Ludowcy u Prezydenta

(PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w czwartek Władysława Witka i Wacława Krzeptowskiego, członków Rady Nadzorczej Stronnictwa Ludowego.

U Prezydenta

WARSZAWA (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w czwartek na audiencji zbiorowej pp. prof. Franciszka Bujaka, prof. Stanisława Grabskiego, prof. Stanisława Estreichera, Stefana Glasera, Zygmunta Lasockiego, prof. Lehr - Spławińskiego, prof. Stanisława Pigonia i Cyryla Ratajskiego.

Mussolini przyznaje,

że on walczył z Hiszpanią

RZYM (Pat). Mussolini w swej podróży przez Kalabrię zatrzymał się w czwartek przed południem w Cosenza ,gdzie wygłosił krótkie przemówienie do zgromadzonej ludności. W przemówieniu tym Mussolini wyraził radość, iż ma możność odwiedzenia ziemi kalabryjskiej w chwili, gdy serca Włochów przepełnione są dumą ze zwycięstwa wojsk gen. Franco i legionów włoskich w Hiszpanii. Mussolini zakończył przemówienie stwierdzeniem, że Włosi nie pozwolą w żadnym wypadku więzić się na Morzu Śródziemnym.

Kto będzie prezydentem Francji?

O PONOWNĄ KANDYDATURĘ LEBRUNA.

PARYŻ (PAT). Lewica demokratyczna senatu poleciła jednomyślnie przewodniczącemu senatu Jeanneney, aby wspólnie z przewodniczącym Izby deputowanych, Herriot podjął u prezydenta Lebrun kroki, w celu skłonienia go do przyjęcia stanowiska prezydenta republiki na następne 7-lecie, na skutek rozmowy Jeanneney z Daladier interwencja ma być może przeprowadzona w czwartek przez Jeanneney, Herriota i Daladier.

HERRIOT NIE KANDYDUJE

PARYŻ (Pat). Prezydium Izby Deputowanych komunikuje, że Edward Herriot nie będzie kandydował na fotel prezydenta republiki, nawet gdyby odbyły się kilkakrotne głosowania, w których jego kandydatura mogłaby być wysunięta.

Polityka łatwych zdobyczy
i tanich triumfów

Jeżeli kłoś bacznie obserwuje wydarzenia czasów ostatnich, udeżyć go musi jeden moment charakterystyczny. Wszystkie wielkie sukcesy państw totalnych, tak rozdmuchiwane przez usłużną reklamę, mającą stworzyć złudę nie zwalczonej potęgi tych państw, są z reguły odnoszone nad przeciwnikiem słabszym, nad przeciwnikiem, którego siły nie mogą iść w żadne porównanie z atakującym najeźdźcą faszystowskim. Nigdy jeszcze dotąd totalizm nie próbował wszcząć walki tam, gdzie jest jaka taka równowaga sił, gdzie może być jakieś ryzyko, gdzie przyszłoby mu walczyć jak równy z równym. Faszyzm przystępuje do akcji tam, gdzie posiada przygniatającą przewagę, gdzie może jednym ciosem druzgotać, gdzie w stosunku do przeciwnika jest kolosem, jest olbrzymem, gdzie nie ma nic do stracenia, gdzie musi odnieść sukcesy. Poluje na łatwe, niewątpliwe tryumfy.

To polowanie na drobną zwierzynę jest swoistą cechą państw totalnych. Jest to polityka znęcania się nad małymi narodami. Europa zamienia się na dziką dżunglę, w której małe społeczeństwa choćby były najdzielniejsze, choćby najpracowitsze ,choćby najwięcej wnosiły do ogólnoeuropejskiej kultury ,choćby reprezentowały największe wartości, drżeć muszą o swój byt, o swoje prawo istnienia, albowiem wokół nich krążą nienasyceni drapieżcy. Faszyzm wybiera takie punkty uderzenia, gdzie albo posiada olbrzymią przewagę ilościową, albo olbrzymią przewagę techniczną, albo i jedną i drugą.

Faszystowskie Włochy dokonały napadu na Abisynię, korzystając ze swej kolosalnej, niewątpliwej, przygniatającej potęgi nowoczesnego uzbrojenia. *Mimo to wszystko nie poszło to tak łatwo,* jak przypuszczano. Najmniej nawet kulturalny naród broniący swego prawa do życia, posiada siłę, której nie należy sobie lekceważyć. Cóż dopiero naród o wielkiej kulturze i tradycji, o silnej świadomości narodowej i przywiązany do wolności.

Przeciw ludowej Hiszpanii ruszyła armia regularna, armia kolonialna, armie dwuch państw faszystowskich, i znów rzucona została na szalę olbrzymia przewaga techniczna. I znów opór narodu okazał się niespodziewanie twardy, mocny i długi. Dla każdego, który obserwuje wydarzenia, aby z nich coś zrozumieć i czegoś się nauczyć, są to wskazania ogromnie pouczające.

Zwłaszcza Niemcy wyspecjalizowały się w niespodzianych atakach na małe organizmy państwowe, niezdolne do stawiania oporu. Najpierw Austria. Był to smutny obraz naigrawania się nad słabością. Wybrano moment, kiedy kraj ten wyzbywszy się wszelkiego oparcia na krajach zachodnich, został najhaniebniej opuszczony przez swego protektora totalistycznego. Wybrano moment, kiedy kraj ten osłabił się lekkomyślnie przez rozprawę orężną ze swą własną, dzielną klasą robotniczą. I uderzono ,jak sęp rzuca się z góry na ofiarę. Nie było tu żadnej szansy obrony, żadnej proporcji sił i żadnego, chociażby najmniejszego ryzyka ataku. Szło się po zdobycz, jakby po swoje.

Czechosłowacja była również nieproporcjonalnie słabsza od państwa totalnego, które przypuściło na nią szturm. A i w tym wypadku atakując nie liczono tylko na własne siły, ale wyzyskano w całej pełni moment wewnętrznego rozbicia Republiki czechosłowackiej, kraju o mieszanym składzie narodowościowym. Wreszcie wojska niemieckie stając u granic tego kraju, wiedziały dobrze, że i z dwóch innych stron zostały wysunięte żądania terytorialne. Wiedziały, że Zachód i Wschód do walki w obronie Czechosłowacji się nie porwą. A więc znów wszystko było pewne, bez ryzyka, bez obawy ,że będzie się walczyło z przeciwnikiem, zdolnym do stawienia oporu. Sukces był z góry pewny, jak na reprezentacyjnym polowaniu. Drugi atak na Czechosłowację był jeszcze lepiej przygotowany. O wątpliwościach co do powodzenia nie mogło być tu nawet mowy. Kłajpeda zaś była kęsem jeszcze łatwiejszym. Po prostu tylko sięgnąć i brać. I po tej samej linii idą dalsze zakusy. Przewidywanym przedmiotem ataków są nadal małe państwa: Dania, Belgia, Holandia, Szwajcaria.

Jeżeli przyjmiemy zasadę, że wystarczy mieć wielką przewagę, aby niepokoić, nękać i wreszcie anektować wszystkich słabszych, dojdziemy do uświęcenia metod wykluczających wszelkie spokojne, sprawiedliwe współżycie narodów. Polska opierając się na takim czy innym uzasadnieniu historycznym, mogła w różnych okresach doby powojennej, korzystając z swej przewagi, zawładnąć Gdańskiem czy Litwą, czy jeszcze innymi terenami.

Rzucanie się na małych jest taktyką łatwą, jest kroczeniem drogami najmniejszego oporu. Przynosi to bezwątpienia pewne doraźne korzyści. Pozwala pożywić się. Daje satysfakcję odnoszenia sukcesów. Ale nie przesądza w żadnym razie o przyszłości. Nie daje zwłaszcza zaszczytu równej walki. Osiągnięcie takie nie są ani decydujące, ani ostateczne. Pytanie, które stoi w tej chwili przed ludzkością, polega właściwie na tym: jak daleko można zajechać na tej podwójnej spekulacji, na spekulacji na słabości małych i na spekulacji na przywiązaniu do pokoju i niechęci prowadzenia wojny ze strony wielkich.

Decydującym momentem jest tu pewien czynnik niedostrzegalny, pozornie mały i drobny, czynnik— psychologiczny. Idzie po prostu o tę krótką chwilę duchowego przełomu ,w której człowiek spokojny, miłujący pokój, ale miłujący jeszcze więcej wolność, powie sobie jasno, stanowczo i odważnie: **walka jest nieunikniona.** W takim momencie skończy się uganianie za drobną zdobyczą, zacznie się żywiołowe starcie potężnych sił, które ostatecznie zadecydują o przyszłości, czy będzie przyszłością wolności, czy też przyszłością niewolnictwa. Co do nas, dwadzieścia lat niepodległości, nie pozwoliło zapomnieć o smaku goryczy, który postawiła po sobie studwudziestoletnia niewola.

ADAM PRÓCHNIK

Ruchy wojsk niemiecko-włoskich

Podczas gdy wiadoma prasa doszukuje się tonów ugodowych i pokojowych w ostatniej mowie Mussoliniego, ludzie trzeźwi wolą patrzeć na to, co robią szefowie „osi" zamiast słuchać tego co mówią.

Do tych ludzi trzeźwych należy poseł francuski de Kerillis, który w swym piśmie „Epoque" donosi:

„Marsz. Goering, który założył swój sztab generalny w San Remo przed zajęciem Pragi, powrócił tam po raz drugi. Donoszą, że prowadzi tam liczne rozmowy, w których biorą udział władze faszystowskie, oraz wojskowi niemieccy i włoscy.

Włochy prowadzą gorączkowo swe przygotowania. Donoszą nie tylko o przybyciu materiału wojennego z Czech, lecz także kilku eskadr niemieckich i licznych elementów z armii niemieckiej. Specjaliści i technicy wszelkich kategorii przeszli w tych dniach przez Brenner.

Nasza służba wywiadowcza dowiedziała się również, że centralna organizacja niemieckich kolei Południa została przeniesiona z Monachium do Insbrucku, gdzie zacznie funkcjonować z dn. 1 kwietnia. Nasze władze wojskowe są zdania, że tylko cele wojskowe mogły podyktować tę zmianę, do której przywiązujemy największą wagę. Wszystko się odbywa tak, jak gdyby wkrótce olbrzymie transporty wojska miały ruszyć przez Brenner do Włoch a przez Przedarulanię do Szwajcarii".

A właśnie z Genewy donoszą do „Daily Heralda":

„Szwajcaria obserwuje bacznie koncentrację wojsk niemieckich w pobliżu jeziora Konstanckiego. Aczkolwiek ponad 200 tysięcy wojska niemieckiego zmobilizowano na samym południu Niemiec, władze szwajcarskie są przekonane, że nie ma bezpośredniego powodu do alarmu. Wobec tego, chociaż prace fortyfikacyjne wzdłuż Renu i granicy austriackiej postępują dalej, ludności pogranicznej dano znać, by zajmowała się normalnie swą pracą.

Koncentracja wojsk jest największa w Przedarulanii, częściowo dokoła Feldkirch, ale są też poważne zbiorowiska bardziej na północy, zwłaszcza przy Konstancji i Sztutgarcie. W tych punktach zbudowano pośpiesznie ogromną ilość baraków, a wszystkie już zajęto. Zauważono jednak, że wiele z tych wojsk nie zatrzymuje się długo w barakach, lecz rusza dalej. Naprzekór zaprzeczeniom niemieckim sfery urzędowe Szwajcarii są przekonane, że wojska te przez Brenner są kierowane do Libii. Te same sfery twierdzą, że w ostatnich 8 dniach ruch wojsk i sprzętu wojenego przez Brenner był tak intensywny, iż wszelki inny ruch był często wstrzymany. Panuje przekonanie, że zgodnie z układem wojskowym „osi", części armii niemieckiej zasilają dywizje włoskie, na wzór praktyki z czasów wielkiej wojny kiedy tę samą metodę stosowano w armii austriackiej".

Sprawa pożyczki lotniczej

Oświadczenie gen. L. Berbeckiego,

złożone w rozmowie z przedstawicielami prasy

Muszę się z panami podzielić niezmiernie radosną wiadomością. Oto do komitetu pożyczki zaprosiliśmy zarządy 7 największych polskich stronnictw politycznych.

Wszyscy wyrazili zgodę na należenie do komitetu i na podpisanie odezwy, zawiadamiającej o rozpisaniu pożyczki.

Tym, którzy mieli zastrzeżenia, czy w odezwie nie będą poruszone momenty polityczne, odpowiedziałem, że jestem spełniającym rozkaz żołnierzem, nie politykiem, tak, jak pożyczka rozpisana jest na cele państwa, a nie dla robienia polityki.

To moje zapewnienie wystarczyło i zarządy stronnictw zgodziły się na współpracę z komitetem pożyczki.

Pamięci „Baja"

Bolesława Antoniego Jędrzejowskiego

Polska Partia Socjalistyczna, Stowarzyszenie b. więźniów politycznych i Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego chcą uczcić w dwudziestą piątą rocznicę zgonu

PAMIĘĆ B. A. JĘDRZEJOWSKIEGO,

współzałożyciela P. P. S. i współkierownika jej pracy i walki w latach niewoli

UROCZYSTĄ AKADEMIĄ,

która odbędzie się w Warszawie, w dn. 2 kwietnia o godz. 11 rano

Zaproszenia na Akademię otrzymać można w lokalach: W. O. K. R. P. P. S. (Warszawa, ul. Długa 21), Stow. b. więźniów politycznych (ul. Senatorska 36), T. U. R. (Al. 3-go Maja 3).

Na część artystyczną złożą się występy Chóru Drukarzy. Trio pod kierownictwem prof. Gocławskiego i śpiew artysty Opery p. Łuczyńskiego. w sali Handlowców (ul. Sienna Nr. 16).

Przegląd prasy

LUDOWCY NA ZAMKU.

„Kurier Polski" wyjaśnia powody, które skłoniły działaczy Stronnictwa Ludowego p. Witka, wiceprezesa Stronnictwa na Małopolskę i p. Krzeptowskiego, prezesa organizacji ludowców w pow. Nowotarskim do udania się do p. Prezydenta Mościckiego na Zamek:

„Audiencja ta dotyczyła, jak słychać, amnestii dla emigrantów politycznych.

Panowie Krzeptowski i Witek wręczyli P. Prezydentowi petycję w sprawie amnestii politycznej,— podpisaną przez blisko pół miliona obywateli".

W HITLEROWSKIM GDAŃSKU.

Ten sam „Kurier Polski" w korespondencji z Gdańska podaje nowe szczegóły o bezceremonialnych poczynaniach hitleryzmu w Gdańsku.

„Do Gdańska sprowadzono około 1000 członków policji niemieckiej, którą przydzielono do policji gdańskiej. Odbywają oni częściowo służbę jako policja mundurowa, używając oczywiście mundurów policji gdańskiej, częściowo zaś jako wywiadowcy, wystają na rogach ulic, czy w bramach i obserwują przejawy życia gdańskiego.

Ostatnio studenci Niemcy, w ilości około 70 proc., zdawali egzaminy w politechnice, w czasie — kiedy oficjalnie politechnika jest zamknięta.

Po wsiach gdańskich, a nawet w mieście, właściciele domów wypowiedzieli resztę mieszkań Polakom. Do tej chwili nic nie wskazuje na to, żeby wypowiedzenia te miały być cofnięte, bowiem partia narodowo - socjalistyczna uruchomiła specjalne fundusze dla tych, którzy nie wynajmą mieszkań, po usunięciu Polaków.

Zwracają tu wreszcie uwagę na przygotowania, czynione w Gdańsku dla utworzenia obozu odosobnienia.

Powodem ma być nagłe ożywienie działalności opozycyjnych ugrupowań".

TO NIE ZASŁUGA O. Z. N.

„Dziennik Bydgoski" pisze o megalomaństwie O. Z. N. i polemizuje z przemówieniem gen. Skwarczyńskiego:

„P. gen. Skwarczyński powiedział: „Stwierdzam, że nastrój społeczeństwa jest jednolity i bojowy". — Owszem, tak jest w istocie. Ale czyż to zasługa p. gen. Skwarczyńskiego i jego obozu? Jeżeli tak sądzi, to jest w błędzie i to grubym. Nie mieliśmy nigdy wielkiego respektu dla talentów politycznych p. gen. Skwarczyńskiego, ale to chybą błąd najgrubszy, jeżeli nie rozumie, że nie jego ani Ozonu zasługą, że ludowcy i polski odłam socjalizmu głoszą gotowość stawania w szeregach obrońców Ojczyzny, że rolnicy wielkopolscy zapominają o bolączkach wsi, gdyż uważają, że dobro kraju musi górować nad interesami ich warstwy. Nie, to nie jego zasługa, lecz dowód dojrzałości narodu, w którą pewni ludzie dotąd wierzyć nie chcieli".

Dalej cytowane pismo dowodzi, że na przeszkodzie zespoleniu narodu stoi OZN. i Stronnictwo Narodowe.

Podobne stanowisko w stosunku do OZN. zajmuje w „Polonii" Karol Popiel, który pisze:

„Z troską i niepokojem stwierdzić musimy, że tej mobilizacji uczuć i nastrojów nie odpowiadają praktyczne pociągnięcia polityczne. Ze strony tych, którzy od 14 już bez mała lat posiadają wyłączność realnej dyspozycji politycznej w państwie, słyszymy nieustannie, iż ostatnie wypadki, jakoby ich wcale nie zaskoczyły (!), że jesteśmy wobec tego całkowicie przygotowani do sprostania ogromowi zadań, które przed nami stoją i że w tych warunkach pierwszym nakazem winno być... żadnych zmian!... Świeżo znowu dowiedzieliśmy się z ust szefa O. Z. N., że za zmianami tymi wypowiadają się — i to jakoby bardzo... mgliście — jedynie „niektórzy politycy", reprezentujący, jak wiadomo, ugrupowania t. zw. opozycyjne.

Nie trzeba jednak być wcale t. zw. opozycjonistą, wystarczy tylko wczuć się w nastroje najszerszych mas całego kraju, wielu kół obozu „pomajowego" nie wykluczając, aby ocenić, jak strasznie niepokojącym jest takie beztroskie upraszczanie sobie sytuacji wewnętrznej kraju, jaki ogrom odpowiedzialności biorą na swe barki ci wszyscy, którzy tak liczne i żywiołowe przejawy patriotyzmu ze strony nierežimowych kół społeczeństwa oceniają wyłącznie pod kątem widzenia... t. zw. rozgrywek partyjno-politycznych".

PO MOWIE DALADIERA.

Przemówienie premiera Francji spotkało się w Polsce z dobrym przyjęciem. Prasa podkreśla obudzenie się opinii państw antyhitlerowskich i ich konsolidację. „Czas" m. in. pisze:

„Francja może liczyć, że traktaty sojusznicze, którymi się związała z innymi państwami, między innymi z Polską, zostaną dotrzymane. Tak samo nie ulega wątpliwości, że solidarność międzynarodowa w tych dniach krytycznych, w obliczu jednakowych niebezpieczeństw, które zagrażają poszczególnym narodom, bardzo poważnie wzrosła".

„Głos Narodu" zastanawia się nad pytaniem po której stronie winna się wypowiedzieć Polska w wypadku gdyby doszło do konfliktu między Francją i Włochami:

„Mimo wszystko wyrażamy nadzieję, że choćby w ostatniej chwili, dojdzie do zbliżenia tak rozbieżnych na razie stanowisk Paryża i Rzymu. Ale, gdyby do tego zbliżenia nie doszło, gdyby się zarysował konflikt między tymi dwoma mocarstwami, sympatie Polski znalazłyby się po stronie Francji. Decydującym dla nas momentem jest stosunek do zaborczych Niemiec. Kto idzie przeciw nim, kto hamuje ich imperializm — ten działa także na rzecz Polski".

FUHRER FALANGI WRACA DO Z. M. P.

„Ilustrowany Kurier Codzienny" podaje za agencją „Echo" niepozbawioną swoistej pikanterii wiadomość:

„W Warszawie rozeszły się pogłoski o ponownemu nawiązaniu kontaktu wodza „Falangi" p. B. Piaseckiego z mjr. Galinatem, w sprawie współpracy ze Zw. Młodej Polski. Jak mówią, p. Piasecki, po ostatnich niepowodzeniach w „Falandze" coraz więcej przechyla się na stronę ruchu młodonarodowego Zw. Ml. Polski. Wyrazem tych dążeń miałyby być rozmowy p. Piaseckiego z mjr. Galinatem".

Pokwitowanie

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Tyczyński Ignacy zł. 20.

Na Budowę Domu im. Ignacego Daszyńskiego.

składa J. J. w dniu pamiętnej rocznicy zł. 5.

Pierwsza Wystawa bezpieczeństwa ruchu

W Mediolanie odbędzie się pierwsza międzynarodowa wystawa bezpieczeństwa ruchu na drogach. Posiadać ona będzie następujące działy: systematyzacji dróg, sygnałów drogowych, ruchu miejskiego, kontroli policyjnej ruchu na drogach i t. d.

T.U.R. na pożyczkę przeciwlotniczą

Zarząd Główny T. U. R. zadeklarował zł. 500 na pożyczkę przeciwlotniczą.

Zarząd Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce — Oddział Warszawa na posiedzeniu w dniu 30 marca 1939 roku, postanowił przeznaczyć 1.000 zł. (tysiąc złotych) na Pożyczkę Lotniczą.

Ofensywa „Trzeciej“ Rzeszy

w środkowo-wschodniej Europie

Najpierw zarejestrujemy najważniejsze fakty, dokonane przez Niemcy w naszym bliskim sąsiedztwie:

Dn. 11 marca, jak stwierdza p. Bonnet w parlamencie francuskim, skoncentrowały Niemcy swe wojska nad granicą czechosłowacką. W trzy dni później wojska te wkroczyły do Czechosłowacji, a pp. Hacha i Chvalkovsky, postawieni wobec faktu dokonanego, podpisali d. 15 marca w Berlinie kapitulację i zrzeczenie się niepodległości państwowej.

Rząd Rzeszy zamianował w Słowacji, rzekomo niepodległej gabinet marionetek i zawarł z nim dn. 23 marca umowę, na podstawie której objął nad Słowacją „ochronę“. Dla przeprowadzenia tej „ochrony“ niemieckie siły zbrojne mają w każdym czasie **prawo tworzenia wojskowych urządzeń oraz utrzymywania w nich załóg.**

Trzecia Rzesza stała się więc protektorem Słowacji z prawem przemarszu wojskowego i budowy fortyfikacji w Karpatach, a Rząd słowacki jest zobowiązany do prowadzenia swej polityki zagranicznej w „ścisłym porozumieniu“ z Rządem niemieckim.

Dnia 23 marca Litwa zmuszona była na skutek niemieckiego ultimatum odstąpić Trzeciej Rzeszy Kłajpedę i podpisać zobowiązanie, że nie będzie stosowała wobec Niemiec przemocy ani popierała użycia przemocy, skierowanej przeciwko Niemcom przez stronę trzecią. **Czyli przyjęła zobowiązanie neutralności w stosunku do Niemiec. Traktatowo straciła więc swobodę ruchów i decyzji.**

Dn. 23 marca podpisała Rumunia z Niemcami traktat gospodarczy, który im oddaje bardzo znaczną część rumuńskiej produkcji rolnej i surowcowej. I te rokowania były finalizowane pod naciskiem niemieckim. O ultimatum niemieckim do Rumunii pisał „Times“, a sowiecka agencja prasowa, Tass, podała, że „Rząd angielski dn. 18 marca zakomunikował Rządowi sowieckiemu, że istnieje poważny powód **do obawy iż nastąpi akt gwałtu przeciw Rumunii oraz zapytał, jakie stanowisko zajmie Rząd sowiecki w tym przypadku“.**

Co oznaczają te nagie fakty?

„Trzecia“ Rzesza rozszerza swą „przestrzeń życiową“ w środkowo - wschodniej Europie: od Kłajpedy przez Pragę, Bratysławę i Budapeszt do Bukaresztu. **Stosuje zaś metodę ultimatum wojskowego.** Kto nie jest zdolny do oporu, popada w zależność polityczną, gospodarczą, a nawet wojskową. Zdaje się, że Rumunia zdołała w drodze kompromisu utrzymać — dzięki wielkim ustępstwom gospodarczym — swą niezależność polityczną, podczas gdy uzależnienie gospodarcze wymagać będzie dłuższego czasu.

Pochód „Trzeciej“ Rzeszy ku środkowej i wschodniej Europie nie powinien być dla nas niespodzianką.

„Niemcy musiały przegrać wojnę światową — pisałem w broszurze, wydanej w pierwszych dniach stycznia ubiegłego roku p. t. „Ku czemu idzie Polska“ — żeby stanąć wobec bankructwa swych dwuch głównych celów politycznych: *Mitteleuropy i rozbicia Rosji na państwa buforowe* (Randstaaten), związane z Niemcami unią celną, monetarną i wojskową. Książki Hitlera i Rosenberga świadczą, że *Niemcy hitlerowskie podobnych planów nie tylko się nie wyrzekły, lecz propagują je jako główne zadanie na przyszłość*“.

Mitteleuropa jest na drodze do urzeczywistnienia. Kanclerz Hitler obejmuje dziedzictwo habsburskie. Jeżeli monarchia austro-węgierska nie mogła się uratować mimo propozycji odrębnego pokoju, to przede wszystkim wskutek sprzeciwu Włoch. Obecnie Mussolini, robiąc dobrą minę do złej gry, usiłuje przekonać naród włoski, że **zbieranie ziem habsburskich w postaci Mitteleuropy „stać się musiało“.**

Anglia — pisał „Times“ (d. 20 marca) — była zawsze przeciwną okrążenia Niemiec, lecz polityka Niemiec, a przede wszystkim ich metody, czynią okrążenie zjawiskiem naturalnym, a nawet nieuniknionym.

Nikt nie mógłby przypuszczać — odparła „Berliner Boersenzeitung“ — że małe państwa staną do dyspozycji polityki okrążenia Niemiec właśnie w momencie, gdy los Czechosłowacji powinien być dla nich ostrzeżeniem.

Europa jest znowu w ruchu — pisały oficjalne „Relazioni Internazionali (18 marca) — pod dynamicznym parciem osi Rzym — Berlin. Statut Bałkanów aż po morze Północne jest definitywnie ustalony z totalnym, bezwzględnym wyłączeniem polityki Londynu i Paryża. Żaden z narodów Europy wschodniej i bałkańskiej nie ofiaruje się na kompromis zuchwały i niebezpieczny.

Gdyby miało dojść do skutku— oświadczył Mussolini w swej programowej mowie d. 26 marca — projektowane utworzenie koalicji przeciwko ustrojom autorytatywnym, wówczas ustroje te przyjęłyby wyzwanie i przeszłyby od obrony do natarcia we wszystkich punktach kuli ziemskiej.

Niemcy już dawno przeszły „do natarcia“. Wszelkie groźby „świetnego sekundanta“ są tedy zbędne. „Żaden kraj, sąsiadujący z Niemcami — oświadczył lord Halifax, w Izbie Panów dn. 20 marca — **nie jest teraz pewien dnia jutrzejszego.** Trzeba sobie zadać pytanie, czy nie jest konieczna zgoda **dla dalej idących wzajemnych zobowiązań** już ze względu na własne bezpieczeństwo każdego państwa. Rząd angielski wyciągnął konsekwencje z wypadków. Rozpoczął szczegółowe i praktyczne **konsultacje** (narady) nie tylko z dominiami, lecz także i z innymi rządami.

Dn. 24 marca półoficjalnie ogłoszono, że wzajemne zobowiązania Anglii i Francji w razie niemieckiego ataku na Europę zachodnią są dokładnie określone i weszły by w życie także w razie **pośredniego napadu przez Holandię, Belgię lub Szwajcarię.**

Odbywają się narady. Dobiegają one końca. Ale narody oczekują dziś nie samych tylko deklaracyj. Potrzeba wyraźnych zobowiązań, jasnych gwarancyj bezpieczeństwa wzajemnego.

BENEDYKT ELMER

Walka z chrześcijaństwem

Dnia 30 stycznia b. r. Hitler powiedział w swej mowie w Reichstagu:

„Wobec całego narodu niemieckiego składam uroczyste oświadczenie, iż w Niemczech nikt *nie był i nie będzie* prześladowany spowodu przekonań religijnych“.

Co jest w tym prawdy? Naturalnie, prawdy bardzo niewiele... Jest prawdą, że hitlerowcy, prowadąc w swych wydawnictwach ideologiczną walkę z chrześcijaństwem, uderzają przede wszystkim w tak zw. „polityczny“ katolicyzm. A więc — w próby uzyskania politycznego wpływu ze strony katolików. Ale to są raczej puste słowa. O jakim „politycznym“ katolicyzmie może być dzisiaj mowa? Uderza się w chrześcijaństwo wogóle a w katolicyzm specjalnie. Zasadniczą księgą do walki z chrześcijaństwem jest dalej nieoceniony „Mit“ Rosenberga. A politycznych argumentów do walki z katolicyzmem dostarcza tenże Rosenberg w swej książeczce „An die Dunkelmänner“. Stwierdza tam, że Watykan stara się prowadzić własną politykę; że wpływy niemieckie w Watykanie są nikłe, bo większość kardynałów nie jest niemiecką; że wobec tego należy walczyć z Watykanem, z katolicyzmem w ogóle.

I prześladowania TRWAJĄ DALEJ— wbrew cytowanemu oświadczeniu Hitlera. Przed aneksją Austrii w Niemczech protestanci stanowili 64 proc. ludności. Przypuszczano, że po aneksji Austrii katolickiej kurs złagodnieje. Ale gdzie tam! Dzieje kard. Innitzera są szczególnie wymowne.

Dziwne tylko jedno, że część naszej prasy nie chce nic pisać o tych prześladowaniach. Np. prasa OZN-owa nie pisze prawie nic. Dlaczegóż to? Przecie deklaracja płk. Koca z lutego 1937 r. była bardzo katolicka!

Jakie formy przybierają te prześladowania? Zaczyna się od dyskredytowania polityki Watykanu. Broszurę propagandową „Männer um den Papst“ („Ludzie dokoła Papieża“) rozpowszechniono podobno w liczbie 340 tys. egzemplarzy. A „Völkischer Beobachter“ (przed koronacją Piusa XII) pisał, że ci ludzie się nie zmieniają — zawsze prowadzą tę samą politykę; to znaczy antyniemiecką.

Dalej prowadzi się propagandę za WYSTĘPOWANIEM Z KOŚCIOŁA. Neopogańskie pismo „Reichswart“ (Reventlowa) prowadzi kampanię za jednolitością przepisów w sprawie występowania z Kościoła. Odtąd — pisze — te przepisy będą jednakie: trzeba tylko zawiadomić władze, a te wydadzą odpowiednie zaświadczenie. Jak „Kurier Polski“ donosi, na terenie („wolnego“) Gdańska władze hitlerowskie wywierają szczególnie duży nacisk, by członkowie hitlerowskich organizacyj występowali z Kościoła i przestali posyłać dzieci na naukę religii.

W jezuickim miesięczniku „Przegląd Powszechny“ (marzec) ks. Kosibowicz poświęca obszerne rozważanie prześladowaniom religijnym w „III-ej Rzeszy“, a specjalnie cytowanym nieprawdziwym oświadczeniom Hitlera. Nie ma prześladowań? zapytuje ironicznie. Ale np. katolicy nie należący do „Hitler - Jugend“ mają praktycznie zamkniętą karierę, jeśli jest zależną od państwa. Zamknięto setki zakładów opiekuńczych i naukowych. A w tej liczbie znany fakultet teologiczny w Innsbrucku (b. Austria), a także (ostatnio) podobny fakultet w Monachium (w Bawarii).

Ks. Kosibowicz obszernie polemizuje z „dowodami“ Hitlera: po pierwsze, powiada Hitler, państwo udziela pomocy wszystkim kościołom; po drugie ani jeden kościół nie został zamknięty. To poniekąd prawda... Ale prawda — nieprawdziwa. Albowiem 1) Najwyższa Izba Finansowa po drakońsku opodatkowała wszystkie darowizny na rzecz kościoła, legaty, a nawet dobrowolne opłaty, uiszczane przy wstępowaniu do zakonów; 2) budynki kościelne istotnie nie zostały zamknięte, ale uczyniono wszystko, aby — **stały puste.** Wystarczy wskazać na to, że setkom tysięcy młodzieży zaszczepiono **mit rasy i krwi, a chrześcijaństwo zastąpiono „zgermanizowanym chrystianizmem“ — w myśl dyrektyw Rosenberga.**

Trzeba przy tym **pamiętać,** dodaje cytowany autor, — że w mowie Hitlera nie brak gróźb. Np.— „działalność osób duchownych przeciwko państwu będzie ścigana tak jak przestępcza działalność każdego innego wroga Rzeszy“.

Ze swej strony dodamy, że czynione są gwałtowne wysiłki celem stworzenia NOWYCH organizacyj pseudo - chrześcijańskich i nawet pseudo-katolickich(!). Czy czytelnik wie np., co to jest „Narodowo-katolicki związek?“ Po niemiecku to się nazywa „Katolische nationalkirchlicher Volksverein“. Mamy przed sobą jedno z ostatnich wydawnictw tego związku p. t. „Katolicki Kościół a polityka rasowa“. Jest to odczyt p. Wagnera. Na okładce czytamy adnotację partyjnej cenzury — że komisja dla ochrony literatury nar.-socjalistycznej“ nie ma nic przeciwko wydaniu tej broszury... „Sens“ wywodów autora jest prosty: Bóg stworzył różne rasy — a wobec tego dobry katolik („narodowy“) musi stanąć na rasowym stanowisku. Dlatego też potrzebne są (str. 9) takie ustawy, jak ustawa aryjska (z r. 1935) i ustawa sterylizacyjna. „Heil Hitler!“ kończy „narodowy“ katolik swe wywody. Warto przeczytać — by jeszcze raz przekonać się, jak faszyści hitlerowscy w imię nacjonalizmu i rasizmu podkopują chrześcijańską zasadę POWSZECHNOSCI. Zamiast bliźniego stawiają swój naród i rasę. Ta walka dwóch zasad jest bardzo ważna.

WALKA TRWA DALEJ! Mowa Hitlera bynajmniej sytuacji nie zmieniła. Albowiem ta walka wynika z istoty ruchu hitlerowskiego, — z „ideałów“ zaborczości i wojny!

K. CZAPIŃSKI.

Głód na Morawach

Według wiadomości, udzielanych przez ludność pogranicza na Zaolziu, mieszkańcy Czech i Moraw odczuwają już w całej pełni skutki nowego protektoratu.

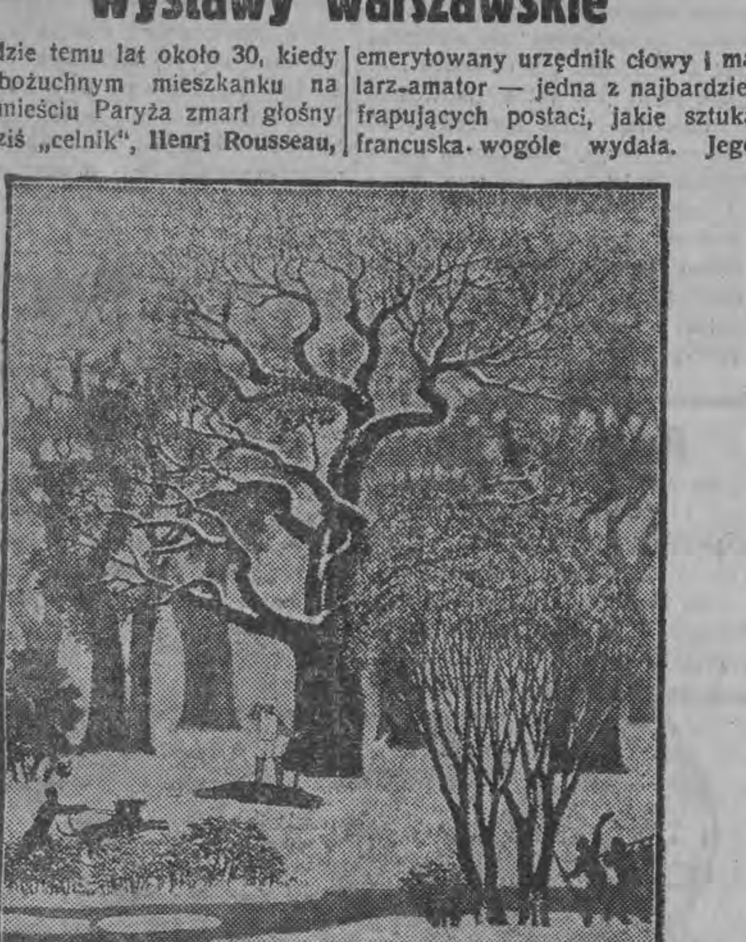
Z Morawskiej Ostrawy, Frydku, Mistku i pozostałych miast oraz z terenu Moraw donoszą o ogromnym braku artykułów żywnościowych, które już w pierwszych dniach zostały wykupione; obecnie tubylcza ludność cierpi głód. Składy otwarte są tylko po kilka godzin dziennie.

Wiadomości te zostały zaraz wykorzystane gospodarczo przez handlarzy Zaolzia, którzy pootwierali sobie przy wszystkich punktach granicznych kioski żywnościowe, cieszące się wielką frekwencją przybyszów z terenu „protektoratu“, a w szczególności ze strony pełniących po drugiej stronie służbę posterunków celnych i służby bezpieczeństwa.

Śladem prymitywu i impresjonizmu

Wystawy warszawskie

Będzie temu lat około 30, kiedy w ubożuchnym mieszkanku na przedmieściu Paryża zmarł głośny już dziś „celnik“, Henri Rousseau, emerytowany urzędnik cłowy i malarz-amator — jedna z najbardziej frapujących postaci, jakie sztuka francuska wogóle wydała. Jego



SZCZĘSNY RUTKOWSKI. *Polowanie.*

naiwne obrazki, sprzedawane podówczas za byle co, a dziś ocenione na setki tysięcy franków — mają przedziwny czar szczerego malarskiego przeżycia, gdzie ów artysta - amator, odgrodzony od świata niebotycznym murem dobrowolnie przyjętej ascezy i zapatrzony tylko we własną wizję malarską, z uporem prehistorycznego prymitywu, tworzył swoją własną rzeczywistość na płótnie— tak, jak ją po swojemu pojmował z całą przekorą i wnikliwością swego plastycznego instynktu. Była to więc pewna umysłowość w stanie absolutnej doskonałości, umysłowość ekskluzywna i niejako „samowystarczalna“, doskonale dająca sobie radę bez sztuki muzealnej i dawnych tradycyj malarskich, kojarząca ponadto harmonijnie pierwiastki przeszłości, tkwiące potencjonalnie w duszy każdego osobnika, z teraźniejszością i z nowoczesnym na świat poglądem, w sposób dyskretny a oryginalny.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że sztuka Szczęsnego **Rutkowskiego,** który otwarł swą wystawę zbiorową w **Salonie Garl'ńskiego** (Mazowiecka 8) w Warszawie, podąża w ślady owego genialnego „celnika“. Jest w tych jego kompozycjach pejzażowych, urozmaiconych małymi figurkami, ucharakteryzowanymi na rycerzy z bajki i „zaklęte królewne“, spora doza naiwnej i niewymuszonej fantazji, jest pewien patos i nerw epiczny, oraz niemałe poczucie szlachetnej dekoracyjności, ale nie ma owego malarskiego przeżycia w takim stopniu doskonałości, w jakim widzimy to u Rousseau i jemu podobnych, nie ma owego „powodu“ malarskiego, który podszeptywał „celnikowi“ takie, a nie inne traktowanie powierzchni obrazu. Wizja artystyczna Rutkowskiego, czasami nawet śmiała i oryginalna, nie znajduje godnego sobie odpowiednika w jego środkach malarskich i wrażliwości na kolor, chociaż przyznać to trzeba, artysta pracuje usilnie nad sobą i w ostatnich swych kompozycjach posunął się znacznie naprzód. Chodzi tylko o to, by ów „postęp“ skoordynować ze swym instynktem plastycznym, idąc śmiało naprzód nie w kierunku modnych dziś sztuczek i efektów malarskich, lecz wyłącznie w cieniu swej wizji pierwotnej a szczerej i z tego stworzyć całość oryginalną i w swej wyłączności niezależną. Można nie zgadzać się ze sztuką Rutkowskiego, można jej nawet „nie uznawać“— niepodobna jednak przejść obojętnie obok jego szczerych wysiłków, podjętych samotnie, zdala od bombastów malarskich pseudo modernistycznej filisterii.

Dwie wystawy sztuki żydowskiej w Warszawie, a mianowicie: **„Grupa lwowska“** w lokalu Żyd. Tow. Krzewienia Sztuk Pięknych (Graniczna 10), tudzież **„Salon jubileuszowy“** Stow. Żyd. Artystów Plastyków w Polsce (Długa 26), są oczywistym dowodem gwałtownego obniżenia się aspiracyj artystycznych wśród plastyków żydowskich — równocześnie zaś dość chaotycznej organizacji ich imprez wystawowych w ostatnich latach. Gdzie podziały się te dobre czasy, kiedy podziwialiśmy tam nie tylko niezłe „Salony“ doroczne, lecz przede wszystkim niektóre świetne wystawy zbiorowe tej miary artystów, jak: **Menkes, Mane Katz, Sterling, Aberdam** itp.? W „Grupie lwowskiej“, w lokalu ŻTKSP, jedynie H. Streng zainteresować nas może swą oryginalną wizją plastyczną i dobrze wyrobionym poczuciem koloru — obok niego zaś, słabo mu sekundujący H. Langerman, A. Richter, oraz zbyt brutalny w kolorze O. Hahn.

Nieco lepiej przedstawia się „Salon jubileuszowy“ w Stow. Żyd. Art. Plastyków. Malarze z tego zrzeszenia mniej może mają światoburczych ambicyj, ale za to pojmują swój zawód poważniej i sumienniej; nie dają oni wprawdzie żadnych rewelacyj i krocząc dobrze znaną drogą tradycji impresjonistycznej, mogą jednak poszczycić się przynajmniej solidniejszym rzemiosłem malarskim w pracach: **A. Blaufuksa, B. Cukiermana, F. Frydmana, Hirszfanga, Rolnickiego, Z. Menkesa** itp. Rzeźba nieźle reprezentowana w gipsach **D. Fefera,** zaś mataloplastyka w gustownych kompozycjach **J. Śliwniaka.**

K. WINKLER.



OTTO HAHN. *Salon.*

Polska Partia Socjalistyczna

Zwołuje w niedzielę, dnia 2 kwietnia r. b. o godz. 10 rano w sali „Filharmonii" przy ul. Prez. Narutowicza 20

Wielkie Zgromadzenie Robotnicze

na którym przemawiać będą:

tow. Artur SZEWCZYK, Henryk WACHOWICZ, Józef POTKANSKI, i Leon MALINOWSKI.

Bilety wejścia nabywać można w Dzielnicach P.P.S.

Oświadczenie Rządów Anglii i Francji w sprawach Polski

P.A.T. donosi z Londynu:

Chamberlain złożył w piątek następujące oświadczenie w sprawie Polski:

Premier powiedział:

Jak oświadczyłem Rząd nie posiada oficjalnego potwierdzenia pogłosek o jakimś projektowanym ataku na Polskę.

Nie należy przeto przyjmować ich jako prawdziwych.

Chamberlain oświadczył dalej:

W razie jakiejkolwiek akcji, która wyraźnie zagrażałaby polskiej niepodległości, a której Rząd polski uważałby za konieczne przeciwstawić się wszystkimi siłami narodu, Rząd brytyjski uważałby, iż jest zobowiązany do okazania Rządowi polskiemu całkowitego poparcia, jakie będzie w jego mocy.

Pod tym względem udzielono zapewnienia Rządowi polskiemu.

Rząd francuski upoważnił Rząd brytyjski do wyraźnego oświadczenia, iż w tej sprawie zajmuje takie samo stanowisko, jak Rząd brytyjski.

Chamberlain dodał, iż obecnie odbywają się z innymi Rządami włącznie z Rządem sowieckim konsultacje.

Remont domów w Łodzi

Wobec rozpoczynającego się sezonu budowlanego Inspekcja Budowlana Zarządu Miejskiego w Łodzi, niezależnie od stałego nadzoru nad nowowznoszonymi budynkami, podejmuje (jak w latach ubiegłych) wzmożoną akcję usuwania niebezpieczeństwa budowlanego i rozpierającej się tu i owdzie szpetoty, a to zgodnie z zaleceniami p. Premiera, jak i bezpośrednich władz nadzorczych.

W związku z tym w ciągu ostatnich 2 tygodni marca r. b. inspekcja Budowlana wysłała 7000 przypomnień do właścicieli zarówno posesyj fabrycznych, jak i mieszkalnych (na ogólną ilość 15,000). Przypomnienia te są ostatnim apelem władz budowlanych o przystąpienie do badania i remontu częstokroć przegniłych belek stropowych, przerdzewiałych zbiorników z wodą, nadwyrężonych, przegniłych balkonów, oraz części fasad, jak konsole, gzymsy etc., by wypadki, jakie zdarzały się w roku ubiegłym, więcej się nie powtórzyły.

Ponadto kontynuowana będzie akcja rozbiórek zruderowanych i zagrażających budynków i murów po spalonych fabrykach. Na ogólną ilość 200 budynków, przeznaczonych do rozbiórki, będzie w roku bieżącym rozebranych jedynie 50, a to ze względu na brak małych mieszkań. Pozostałe 150 budynków, mimo wadliwości, będą podstemplowane, by zapewnione było w nich bezpieczeństwo do czasu ostatecznej likwidacji.

Równolegle z akcją Inspekcji organa Policji Państwowej będą wzywać właścicieli do porządkowania swych posesyj pod względem sanitarno - budowlano - porządkowym w ścisłej współpracy z władzami budowlanymi i sanitarnymi. Akcją tą objęte będą przede wszystkim te posesje, które w roku ubiegłym z różnych przyczyn nie wykonały zarządzeń władz, a wykazują zaniedbanie.

Cały szereg budynków fabrycznych i mieszkalnych podlegać będzie otynkowaniu za wyjątkiem bardzo nielicznych obiektów, które z uwagi na swój materiał i charakter tynkowaniu podlegać nie będą.

Podwórza, położone przy gładkiej nawierzchni — będą musiały być wybetonowane, względnie asfaltowane, przy czym dopuszcza się zieleńce.

Elewacje budynków o nadmiernej ilości ozdób, o często wątpliwej wartości architektonicznej, które zagrażają odpadnięciem, będą mogły być uproszczone za uprzednim zezwoleniem Inspekcji.

Niebezpieczne „pułapki" w postaci zejść niezabezpieczonych z chodnika do suteren będą musiały ulec odpowiedniej przeróbce, wzgl. skasowaniu. To samo dotyczyć będzie zewnętrznych stopni na chodnikach, prowadzących do sklepów o wysokim parterze.

Brudne, zaniedbane klatki schodowe będą musiały być odnowione, a znajdujące się często pod biegiem schodów mieszkanka dozorców opróżnione. To samo dotyczyć będzie mieszkań wilgotnych w piwnicach i suterenach, a właściciele obowiązani będą dostarczyć dozorcom mieszkania, odpowiadające przepisom.

Jak widać z powyższego, akcja w bieżącym roku dotyczy głównie usunięcia niebezpieczeństwa budowlanego i z całą energią będzie tak prowadzona, by bezpieczeństwo mieszkańców było zapewnione.

W wyborach w zakładach I. K. Poznańskiego

zwyciężą klasowcy

Szalony wyzysk i mordercza racjonalizacja przystosowana w zakładach I. K. Poznańskiego były powodem — szczególnie w ostatnich kilku miesiącach — cichych zatargów. Administracja nie natrafiając na żaden sprzeciw że strony enperowsko - endeckich delegatów, wybranych przed kilku laty raz po raz łamała umowy zbiorowe, nie honorowała stawek płac, przeprowadzała redukcje i t. p.

„Niebezpiecznych" klasowców administracja potrafiła zmusić do milczenia. Dzielnie sekundowały w tym dziele różne organizacyjki — stworzone specjalnie w tym celu.

Wreszcie miarka się przebrała. Na teren fabryki wkroczył Zw. Kl., który zajął się pracą organizacyjną wśród robotników, rozpoczynając akcję o poprawę warunków pracy i płacy. W zrozumieniu ważności instytucji delegatów fabrycznych, zw. kl. postawił sprawę wyborów delegatów na czołowym miejscu. Po długich staraniach cel został osiągnięty.

Rozporządzeniem Inspekcji Pracy wybory delegatów odbędą się w poniedziałek dnia 3 kwietnia.

Do wyborów staje 5 organizacji. W wyniku losowania lista kl. zw. otrzymała Nr. 1.

W poniedziałek robotnicy i robotnice zakładów I. K. Poznańskiego oddadzą swoje głosy na listę klas. zw. Nr. 1, na której figurują nazwiska ich najlepszych towarzyszy, wypróbowanych obrońców sprawy robotników.

Kl. Zw. Włókniarzy wydał w związku z wyborami następującą odezwę do robotników i robotnic firmy I. K. Poznański:

ROBOTNICY! TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Dotychczas na fabryce Waszej panował chaos tak pod względem płac jak i pod względem warunków pracy. Narzucano Wam różne systemy płacy i pracy, chciano Was uszczęśliwiać nowymi regulaminami pracy, racjonalizacja i redukcje pracy groziły Wam na każdym kroku.

Obrona Wasza była słaba gdyż nie byliście zorganizowali klasowo. Delegaci Wasi w swej większości nie byli Waszymi delegatami, a raczej byli delegatami administracji, to też walka Wasza była trudną i tylko dzięki Waszej solidarności i zdecydowanej postawie, przy pomocy Związku Klasowego potrafiliście przeciwstawić się zamierzeniom administracji.

TOWARZYSZE! TOWARZYSKI! ROBOTNICY!

By poprawić dotychczasowy stan na fabryce, by stale czuwać nad warunkami pracy i płacy musicie mieć swoich prawdziwych delegatów.

Musicie mieć delegatów, do których będziecie mieć całkowite zaufanie. Delegatów, którzy nie pójdą z administracją a będą stale bronić Waszych interesów.

ROBOTNICY! od Was zależy jakich wybierzecie delegatów, komu powierzycie czuwanie nad przestrzeganiem ustawodawstwa socjalnego, umowy zbiorowej i t. p.

Towarzyszki i Towarzysze! W dniu 3 kwietnia r. b. odbędą się u Was na fabryce wybory delegatów. Związek Klasowy Włókniarzy wystawił na listę delegatów tych kandydatów, do których macie zaufanie.

Robotnicy! pamiętajcie, że lista Klasowego Związku ma Nr. 1 (jedynka).

ROBOTNICY! pamiętajcie, że tak jak żeście solidarnie podczas akcji protestacyjnej stali na podwórzu fabryki, na mrozie, czekając na przyjazd przedstawiciela Związku Klasowego, nie dając się obałamucić nikomu, tak i w dniu 3-go kwietnia r. b. solidarnie jak jeden spełnijcie swój obowiązek. głosując na listę Nr. 1, na listę Klasowego Związku Włókniarzy.

Niech żyje solidarność robotników firmy I. K. Poznański!

Ani jednego głosu rozbijaczom jedności klasowej!

Wszyscy głosują na listę Nr. 1!

Niech żyje Związek Klasowy Włókniarzy!

Polska Partja Socjalistyczna

zwołuje w Dzielnicach P. P. S., dziś, t. j. w sobotę, dnia 1 kwietnia o godz. 7 wiecz.

MASÓWKI

na temat:

„SYTUACJA POLITYCZNA I SPRAWY SAMORZĄDOWE"

w Dzielnicy Chojny — ref. tow.: J. Endrych i W. Matula.

„ Czerwona — ref. tow.: B. Kruczkowski i K. Sobczak

„ Fabryczna — ref. tow. H. Henrykowski i K. Witaszewski.

„ Julianów — ref. tow.: Z. Szulman i S. Pietrzak.

„ Koziny — ref. tow.: J. Potkański i B. Brzeziński.

„ Śródmieście — ref. tow.: mgr. A. Papier i L. Glowacki.

„ Widzew — ref. tow.: adw. K. Hartman i E. Krauze.

„ Zielona — ref. tow.: J. Karbowiak i M. Sumerowski.

Robotnicy na dozbrajanie armii

Robotnicy fabr. filców S. Wileński (Długosza 43) na zebraniu odbytym w dniu 27-go b. m. na wniosek delegatów klasowców opodatkowali się na rzecz dozbrojenia armii w wysokości dziennego zarobku miesięcznie w ciągu 3-ch miesięcy.

Na wniosek delegatów i poborcy kl. Zw. Zaw. robotnicy Zakładów Włók. R. Biderman (ul. Smugowa 11) uchwalili opodatkować się na F. O. N. w wysokości jednodniowego zarobku.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charamza, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka, Żeromskiego 37, Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epsztajn, Piotrkowska 25, Z. Szymański, Przędzalniana 75.

Radio łódzkie

SOBOTA, 1 kwietnia.

5.35 „Taki jest Wiedeń", muzyka poranna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Romanse (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa z Warszawy i Lwowa. 14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.00 „Ciuciubabka radiowa", wesoła audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka w oprac. Konstantego Idelfonsa Gałczyńskiego. 16.35 Motety Orlandö di Lasso — audycja chóralna. 18.00 „Wesoły Dymek z Komina". 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 „Z tajników mowy" — felieton prof. Kazimierza Mielosza. 19.30 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 „Kto, co, dlaczego?" wesoły koncert z udziałem „Znaku zapytania". W przerwie o godz. 21.45 „Gwiazdy sceny, radia i ekranu przed mikrofonem" — audycja w opracowaniu Antoniego Bohdziewicza. 22.55 Wiadomości bieżące. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Odbito w drukarni „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.

Robotnicy na dozbrojenie

Robotnicy firmy „Rubin" (Wólczańska 50) na zebraniu odbytym wczoraj uchwalili na wniosek zgłoszony przez tow. Szambelana — członka P. P. S., oddać jednodniowy zarobek na cele związane z obroną Kraju.

* * *

Robotnicy firmy Biedermann uchwalili również podobny wniosek, aby jednodniowy zarobek przekazać na obronę Kraju, przyczem robotnicy uchwalili zwrócić się do dyrekcji firmy aby robotnikom pracującym 3 dni w tygodniu, umożliwiono przepracowanie jednego dnia dodatkowo.

16 tysięcy dzieci
otrzyma paczki na święta

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi informuje, że w związku z nadchodzącymi świętami wielkanocnymi Zarząd Miejski przystąpił do przydzielania paczek dzieciom szkół powszechnych w ogólnej liczbie 8.500.

Jednocześnie Miejski Komitet Pomocy Zimowej poprze usiłowania Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży i rozda 7.500 paczek dzieciom.

Łącznie więc paczki świąteczne otrzyma 16 tysięcy dzieci szkół powszechnych.

Wydział Plantacyj zmienia siedzibę

Dziś, dnia 1 kwietnia, Wydział Plantacyj Zarządu Miejskiego w Łodzi przeprowadza się z parku im. ks. J. Poniatowskiego do nowej siedziby przy ul, Piotrkowskiej 234/36.

MIGAWKI Z RADY MIEJSKIEJ

Dlaczego endecy głosowali za budżetem — O kulturze „narodowej" — Skutki nadużycia alkoholu

Cóż to się stało, że endecy na środowym posiedzeniu Rady Miejskiej zapowiedzieli obstrukcję, mającą przewlec uchwalenie budżetu do 3 miesięcy, w czwartek zaś nietylko, że zaprzestali obstrukcji, ale głosowali nawet za budżetem?

Otóż w czwartek rano, gdy po mieście rozniosła się wieść o niesłychanym stanowisku radnych endeckich, które hamowało tok pracy samorządu i mogło opóźnić rozpoczęcie robót publicznych, do poszczególnych przewódców Str. Narodowego przybyli ludzie z ich obozu którzy w dosadny i nie przebierając w słowach, powiedzieli „fuehrerom" endeckim, co o nich myślą robotnicy łódzcy i „radzili" endekom, aby nie przeciągali struny. **gdyż cierpliwość robotników i bezrobotnych jest na wyczerpaniu...**

To właśnie stało się przyczyną nagłej zmiany taktyki radnych endeckich, którzy zrozumieli, że w swojej tępej robocie na szkodę klasy robotniczej posunęli się za daleko. Zachowywali się też względnie spokojnie i głosowali za budżetem.

* * *

Przy omawianiu działu: kultura i sztuka „przemówienia" na temat kultury wygłosili pp.. Schweidler i Grzegorzak. Mówili, oczywiście. o kulturze „narodowej", bez wpływów masońskich i żydowskich.

Próbki tej „narodowej" kultury dali nam natychmiast niektórzy radni endeccy, jak p. adwokat Grochowski, Czernik, Rakowski i inni.

Padały słowa plugawe i wstrętne, jak w podrzędnym szynku.

Ostro zareagował prez. Kwapiński przeciwko tym zwrotom, lecz p. Schweidler szybko stanął w obronie swego kolegi (w czasie przemówienia r. Rakowskiego):—Przecież to robotnik!...

Piękna „obrona" pana mec. Schweidlera. Więc Rakowski, zdaniem panów endeków, nie może zachowywać się kulturalnie i ma prawo w miejscach publicznych rzucać słowa nieprzyzwoite...

Społeczeństwo łódzkie widzi zachowanie się przedstawicieli robotników - klasowców, pełne powagi i godności, oraz zachowanie się tych osobników z frakcji Str. Narodowego.

„Kultura" propagowana przez „narodowców" napawa nas tylko obrzydzeniem.

* * *

Jeden z radnych endeckich przybył na ostatnie posiedzenie w stanie nietrzeźwym. Poznać to było natychmiast, gdy stanął przy mównicy i rozpoczął przemówienie stekiem obrzydliwych słów.

Podpił sobie zapewne tęgo ów radny, gdyż radni socjaliści siedzący przy pierwszym stoliku, w bliskiej odległości od mówcy, zmuszeni byli odwracać głowy.

Mogliby panowie z Obozu Narodowego z większym szacunkiem odnosić się do sali na której obradują przedstawiciele łódzkiego społeczeństwa i nie przybywać w stanie nietrzeźwym do Rady Miejskiej, w której wiszą godła państwowe...

Z codziennych walk robotników

Zebranie obsługi ciężarówek

Jutro w niedzielę dnia 2 kwietnia r. b, o godzinie 11-ej rano odbędzie się w lokalu Związku Transportowców przy ul. Piotrkowskiej 28 ogólne zebranie członków sekcji pracowników zatrudnionych na międzymiastowych autobusach ciężarowych,

Na żebraniu omówione będą sprawy organizacyjne.

Podwyżka płac w fabryce papieru

W fabryce papieru kolorowego f. Pacanowski przy ulicy 11 Listopada 192 powstał strajk, który następnie robotnicy przerwali z warunkiem, że ustalenie wyższych płac i zawarcie układu nastąpi w toku rokowań z Inspektorem Pracy.

W dniu wczorajszym ustalono nowy układ, który przewiduje podwyżkę płac w granicach od 10 do 14 proc., wprowadzając zarazem stawki akordowe.

Akcja robotników cegielń

W związku z nadchodzącym sezonem robotnicy cegielń podjęli starania o zawarcie umowy zbiorowej.

W sprawie tej na odbytym zebraniu ogólnym uchwalono tekst nowej umowy zbiorowej i wyłoniono komisję, którą upoważniono do przeprowadzenia ogólnej akcji.

Obecnie komisja wystosowała już wniosek do Inspektora Pracy o zwołania konferencji celem omówienia sprawy zawarcia umowy zbiorowej.

12 kwietnia konferencja z fryzjerami

W dniu onegdajszym udała się do Inspektoratu Pracy delegacja związku pracowników fryzjerskich w Łodzi z żądanie o zwołanie wspólnej konferencji celem omówienia wysuniętych żądań przez ogół pracowników.

Przedstawiciele pracowników oświadczyli, że pod umowę zbiorową muszą być podciągnięte wszystkie firmy, to też proszą o wezwanie na konferencję także przedstawicieli drugiego cechu fryzjerów.

Inspektor przychylił się do tej prośby i wyznaczył wspólną konferencję na 12 kwietnia rb. na której obecni będą przedstawiciele obu istniejących w Łodzi cechów i związku zawodowego pracowników.

Strajk okupacyjny

W dniu wczorajszym wybuchł strajk okupacyjny w f-mie Rzepkowicz Pomorska 77. Strajk wybuchł na tle niewypłacenia zarobków i z powodu zamknięcia fabryki bez uprzedniego 2 tygodniowego wymówienia. Powiadomiony kl. Zw. sprawę skierował do Inspekcji Pracy.

Robotnik—hitlerowiec

Na tle żądania usunięcia robotnika—hitlerowca wybuchł w dniu wczorajszym strajk w f-mie Winter Rzgowska 26/28.

Zw. kl. wszczął starania w kierunku likwidacji zatargu.

Urzędnicy gotowi do największych ofiar
w obronie wolności i granic kraju

W dniu 31 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się z inicjatywy Zarządu Okręgu Rodziny Urzędniczej i Stowarzyszenia Urzędników Państwowych zebranie wszystkich urzędników administracji ogólnej (Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa Grodzkiego i Pow. Łódzkiego).

Na zebraniu tym, zabrał głos w imieniu obu powyższych organizacyj urzędniczych, jako jeden z ich członków Pan Wojewoda Henryk Józewski, Po przemówieniu Pana Wojewody uchwalona została jednomyślnie następująca rezolucja:

„Zebrani na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu w dniu 31 marca 1939 r. urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego, Starostwa Grodzkiego i Powiatowego w Łodzi:

1) Wyrażają całkowitą gotowość poniesienia największych ofiar w obronie Wolności, Całości Granic i Potęgi Państwa.

2) Przeciwstawiają się wszelkim próbom siania zamętu i niepokoju wśród obywateli i osłabiania ich zdecydowanej postawy obronnej.

3) Zobowiązują się do solidarnego wzięcia udziału w subskrypcji pożyczki lotniczej w ramach przyjętych dla całego świata pracy.

4) Apelują do wszystkich pracowników administracji państwowej i innych resortów w Łodzi, aby w analogiczny sposób zadokumentowali swoje stanowiska w tych sprawach".

Zmiany i przesunięcia w Zarządzie Miejskim

Z dniem dzisiejszym w Zarządzie Miejskim przeprowadzone zostały następujące służbowe zmiany i przesunięcia:

Tadeusz Braun, kierownik Oddziału Personalnego przeszedł na stanowisko kierownika Oddziału Aprowizacyjnego Wydziału Przedsiębiorstw i Aprowizacji.

Szymański Roman, kierownik Oddziału Ogólnego Wydziału Technicznego przeszedł na stanowisko kierownika Oddziału Personalnego.

Tow. Henryk Skałecki, sekretarz Prezydenta Miasta mianowany został kierownikiem Oddziału Ogólnego Wydziału Technicznego.

Sekretarzem Prezydenta Miasta zostaje Aleksander Sałaciński. Referentem prasowym w Zarządzie Miejskim zostaje tow. redaktor Zbigniew Micner.

Czytajcie Łodzianina

Dyrektor zwala winę na kierownika
a robotnik został kaleką

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł w dniu wczorajszym inż. Tadeusz Markowski, dyrektor naczelny firmy N. Ejtingon, Sp. Akc., oskarżony o nieumyślne spowodowanie kalectwa robotnika Ignacego Zawiei.

Zawieja zatrudniony był w charakterze robotnika w fabryce przy ul. Radwańskiej 30.

W dniu 7 grudnią 1938 r. około g. 15.30 reperując tył maszyny t. zw. „postrzygarki" na skutek braku zasłony na jednym z noży, Zawieja uległ obcięciu 4-ech palców u prawej ręki, wskutek czego pozostał na całe życie kaleką.

Inż. Markowski, jako naczelny dyrektor, odpowiedzialny za wszystkie działy pracy został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Oświadczył on, że nie może jako naczelny dyrektor wchodzić w detale. Jego zdaniem winien odpowiadać za wypadek kierownik sali albo kierownik administracji. Sąd uniewinnił dyrektora.

OGŁOSZENIE
Zarządu Miejskiego w Łodzi z dnia 1 kwietnia 1939 r. o oddaniu kanałów miejskich do użytku publicznego.

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż zgodnie z § 2 Zarządzenia Ministra Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 2 września 1930 r. w sprawie przepisów miejscowych o skanalizowaniu i połączeniu nieruchomości z kanałami ulicznymi oraz o warunkach korzystania z tych kanałów w m. Łodzi (Ł. Dz. Woj. nr. 28, poz. 335), zostają oddane z dniem 1 kwietnia 1939 roku do użytku publicznego kanały miejskie na następujących ulicach lub ich częściach:

1. Karolewskiej od Towarowej do Kwiecistej
2. Kwiecistej od Karolewskiej do granicy miasta
3. Kątnej od Wólczańskiej do Nowo-Pańskiej nr. pol. 1—9 i 2—24
4. Rembielińskiego — całej
5. Wołowej — całej
6. Nowo-Obywatelskiej od projektow. przedłuż. Nowo-Pańskiej do ul. Rejtana
7. Obywatelskiej od Nowo-Obywatelskiej do granicy miasta
8. Piotrkowskiej od nr. 284 i 307 wł. do Pabianickiej
9. Wólczańskiej od Pięknej do Pabianickiej nr. pol. 261—265 i 260—266
10. Bednarskiej od Unickiej do Pabianickiej nr. pol. 24—42 i 23—25
11. Zacisze od Południowej nr. pol. 1—7 i 2—12.

W myśl powołanego na wstępie § 2 przepisów miejscowych, właściciele nieruchomości przylegających do wyżej wymienionych ulic lub ich części, obowiązani są skanalizować swe nieruchomości i połączyć je z miejską siecią kanalizacyjną w terminie jednego roku, licząc od dnia 1 kwietnia 1939 r., pod skutkami zastosowania wykonania zastępczego, jako środka przymusowego, przewidzianego w art. 4 lit. c Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 22. III. 1928 r. o post. przym. w adm. (Dz. U. R. P. nr. 36, poz. 342), zmienionego rozporządzeniem Prez. Rzplitej z dn. 28. XII. 1934 r. (Dz. U. R. P. nr. 110, poz. 976) oraz w § 3 wyżej cytowanych przepisów miejscowych.

PREZYDENT MIASTA
(—) Jan Kwapiński.

Odbito w Drukarni Ludowej Piotrkowska 83.